

## Echa świąteczne.

Minęły święta, jak sen — złoty wprawdzie, o tyle tylko, że trzeba było dużo złota podczas nich wydać — ale w każdym razie piękny. Zwłaszcza, że zeszły się razem z cudowną, iście wiosenną pogodą, która jasną zielenią drzew i łąk, czystym błękitem nieba, złotem promieni słonecznych mówiła nam o święcie zmartwychwstającej przyrody.

Pogoda ta w znacznym stopniu pomogła ludziom do utrzymania nastroju świątecznego i kulturowania tradycji wielkanocnych. Uświęcone zarówno przez Kościół, jak zwyczajowo doroczne wycieczki na „Emaus“ na Zwierzyniec i „na rękawkę“ na Podgórze do kopca Krakusa udały się Krakowianom znakomicie. Przedewszystkiem „Emaus“ połączony z odpustem i uroczystymi nabożeństwami w kościele P. P. Norbertanek i kościółku Salwatora na górze, gromadził przez cały dzień tłumy Krakowian, ściągnięte też zarówno pobożnością, jak ciekawością i chęcią zabawy, jak wreszcie tradycyjnym przyzwyczajeniem. Jak zwykle, przestrzeń przed jednym i przed drugim kościołem przedstawiała się jak barwny obóz, pełen namiotów z przedmiotami kultu i różnymi innymi artykułami, ludzi, gwaru, wrzasku trąbek odpustowych i t. d.

Niemniej uroczyście a w większym niewątpliwie skupieniu obchodzi święta wielkanocne nasz lud wiejski. Jedna z naszych ilustracji przedstawia uroczystość wielkanocnego święcenia darów Bożych przed szkołą w Toniach, gdzie w malowniczej gru-



Echa świąteczne: Dziewczęta ze „święconem“ przed szkołą w Toniach pod Krakowem.  
(Fot. konkursowa Piotra Wójcika).



Pojedynek Polaków w Paryżu Dr. Chwistek i p. Dunin-Borkowski w chwili starcia.



Rewolucja w Albanii: Patrol konnicy albańskiej na ulicach Durazza.



Echa świąteczne: Przed kościołem Salwatora na Zwierzyncu podczas „Emausu“.

pie zebrały się ze „święconem“ dziewczęta z całej wsi.

Nietylko zresztą u nas, ale na całym świecie chrześcijańskim, a zwłaszcza katolickim świąteczne nabożeństwa wielkanocne odznaczają się wielką uroczystością.

Najwspanialsze oczywiście są w stolicy chrześcijaństwa — w Rzymie, a pomiędzy rzymskimi nabożeństwami odznaczają się rzeźwym nastrojem i symbolicznym znaczeniem nabożeństwa w katakumbach. To, daleko za murami Rzymu położone, „Pole święte“ pierwszych męczenników chrześcijaństwa, kaplice i ołtarze, wykute w około 20-metrowej głębokości pod ziemią, pomiędzy kurytarzami mieszczącymi groby z przed 18-tu wieków — są idealnym miejscem do celebrowania nabożeństw, symbolizujących Zmartwychwstanie Pana. Jak skruszył opokę zmartwychwstający Chrystus, tak Kościół z podziemi katakumb, z kości męczenników zmartwychwstał na światło dnia, na panowanie nad duszami świata — i dziś dzwony kilkuset kościołów Rzymu głoszą donośnie tryumf tej sprawy, o której ongi szeptem mówiły głosy wyznawców w katakumbach.

Ilustracja nasza przedstawia nabożeństwo w jednej z kaplic w katakumbach.

## Pojedynek Polaków w Paryżu.

Zaczynamy zdobywać zagranicą dość smutną swego rodzaju sławę — pojedynkami. Ledwie przebrzmiały echa tragicznego pojedynku między polskimi studentami w Leoben, gdzie jeden z przeciwników zginął, gdy przyszła wiadomość o nowym pojedynku Polaków, tym razem w Paryżu, choć nie z tak tragicznym zakończeniem. „Nieporozumienie“ pomiędzy p. dr. Chwistkiem a p. Wł. Dunin-Bor-